

Prezydent Serbii ostrzega przed III wojną światową

22 września 2022

W czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej wszystkie informacje na jej temat mogą zawierać treści korzystne dla Ukrainy lub Rosji, których nie da się obiektywnie zweryfikować z powodu masowego produkowania propagandowych i fałszywych informacji wojennych przez obie strony konfliktu.

Przedstawiamy przegląd informacji dotyczących wojny rosyjsko-ukraińskiej. Na początek tłumaczenie pełnego orędzia Władimira Putina do Rosjan. Vloger Krzysztof Ator Woźniak zwrócił uwagę, iż prezydent Rosji rozpowszechnił fake newsa, ponieważ rosyjskie prawo dotyczące mobilizacji nie zawiera żadnej wzmianki o mobilizacji częściowej – istnieje tylko pełna mobilizacja. Oznacza to, że wszyscy rezerwiści, nawet jeśli nie zostaną powołani, muszą być gotowi do wojny i nie wolno im opuszczać kraju.[WM]



Prezydent Serbii ostrzegł, że planeta wkracza w „wielki światowy konflikt”, który może mieć miejsce w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Aleksandar Vucic wygłosił te niepokojące słowa podczas pierwszego dnia sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku. „Widzisz kryzys w każdej części świata” – powiedział Vucic serbskiemu państwowemu nadawcy RTS. „Myślę, że realistyczne prognozy powinny być jeszcze mroczniejsze” – dodał. „Nasza pozycja jest jeszcze gorsza, ponieważ ONZ zostało osłabione, a wielkie mocarstwa przejęły i praktycznie zniszczyły porządek ONZ w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat”. Serbski przywódca ostrzegł, że wojna między Rosją a Ukrainą weszła w znacznie bardziej śmiertelną fazę. „Wychodzę z założenia, że □□wychodzimy z fazy specjalnej operacji wojskowej i zbliżamy się do wielkiego konfliktu

zbrojnego, a teraz pojawia się pytanie, gdzie jest linia i czy po pewnym czasie – może za miesiąc lub dwa – wejdziemy wielki światowy konflikt, którego nie widziano od II wojny światowej” – powiedział.[PP]

Uwagi Vucicia pojawiły się tego samego dnia, w którym prezydent Rosji Władimir Putin zarządził natychmiastową „częściową mobilizację” do 300 tys. żołnierzy. W publicznym przemówieniu do narodu Putin ostrzegł, że nie blefuje i jest gotów użyć „wszelkich dostępnych nam środków”, aby chronić integralność terytorialną Moskwy. „Teraz oni (Zachód) mówią o szantażu nuklearnym” – powiedział Putin. „Ostrzelano elektrownię atomową w Zaporozżu, a także niektórzy wysocy przedstawiciele – państw NATO – twierdzą, że może istnieć możliwość i dopuszczalność użycia broni jądrowej przeciwko Rosji” – dodał. Putin złowrogo przekonywał, że zachodnim mocarstwom „należy przypomnieć, że nasz kraj też dysponuje różnorodną bronią, a pod względem niektórych elementów jest ona nawet nowocześniejsza niż NATO-wska”. [PP]

Badanie przeprowadzone przez Rutgers University wykazało, że wojna nuklearna między Stanami Zjednoczonymi a Rosją spowodowałaby śmierć głodową dwóch trzecich planety w ciągu dwóch lat. Zginęłoby 5 miliardów ludzi, głównie w wyniku detonacji nuklearnych powodujących ogromne pożogi, wyrzucając do atmosfery sadzę, która zablokuje słońce i zniszczy uprawy. [PP]

Rosyjski minister obrony Siergiej Szojgu stwierdził, że Ukraina prawie wyczerpała zapasy broni radzieckiej produkcji. Skomentował też orędzie prezydenta Władimira Putina. „Nie mogę nie podkreślić, że dzisiaj jesteśmy w stanie wojny nie tyle z Ukrainą i ukraińską armią, co z kolektywnym Zachodem” – powiedział minister obrony Rosji Siergiej Szojgu. „Gdy o tym mówimy, mamy na myśli nie tylko broń, która jest dostarczana w ogromnych ilościach. Oczywiście znajdujemy sposoby na przeciwdziałanie tej broni” – zaznaczył Szojgu. Szojgu zauważył, że państwa zachodnie wspierają Ukrainę systemami

komunikacyjnymi systemami przetwarzania informacji, systemami rozpoznania, a także wywiadem satelitarnym. Minister obrony narodowej Rosji Siergiej Szojgu przekazał, że decyzja o mobilizacji może dotyczyć 300 tys. obywateli Rosji. Jednocześnie poinformował, że dotychczas na Ukrainie zginęło 5937 rosyjskich żołnierzy. Dla porównania dodajmy, że Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy ocenia, że straty Rosji sięgają ponad 55 tysięcy zabitych.[MN]

Po ogłoszeniu decyzji Władimira Putina wśród mężczyzn w Rosji zapanowała duża nerwowość. Część mediów zaczęła donosić o próbach wydostania się z kraju. Jednak zgodnie z przepisami prawa, zmobilizowani rezerwiści nie mogą opuszczać miejsca zamieszkania bez zgody komendantury wojskowej odpowiedniej dla obwodu, w którym przebywają. Przypomnijmy, że w orędziu do narodu prezydent Rosji zapowiedział częściową mobilizację wojskową w kraju. Zwracając się do obywateli, prezydent Putin ogłosił, że podpisał dekret w tej sprawie. Dokument wszedł w życie wczoraj. Jednocześnie polityk ostrzegł Zachód, że jeśli ten będzie kontynuował nuklearny szantaż, Moskwa odpowie wszystkimi swoimi siłami. „Jeżeli integralność terytorialna naszego państwa jest zagrożona, używamy wszelkich dostępnych środków, aby chronić nasz naród – to nie jest blef” – podkreślił rosyjski przywódca Władimir Putin.[MN]

Decyzja rosyjskich władz wpłynęła na zapytania w przeglądarce „Google”. Prócz zapytań dotyczących tego, „jak wyjechać z Rosji”, popularne staje się także pytanie: „Jak złamać rękę?”. W pierwszej piątce rosyjskich regionów dla tych zapytań znalazły się: obwód moskiewski, obwód krasnodarski, Moskwa, Petersburg i Republika Czeczeńska. Wczoraj o godz. 19.00 czasu moskiewskiego (18.00 czasu polskiego – przypis) rozpoczęła się manifestacja w stolicy kraju. Jak przekazuje portal „Nexta”, doszło już do pierwszych zatrzymań oraz przepychanek z policją. Około godz. 19.50 było wiadomo o 425 zatrzymanych w 24 miastach Rosji. W samej stolicy zatrzymano co najmniej 120 osób, a w Petersburgu – 126.[MN]

„Plan Putina „Trójkąt Bermudzki” – to kompleksowy plan utylizacji Rosjan: uchyłanie się od mobilizacji – więzienie – Grupa Wagnera. Dalej: ukraiński front – likwidacja – biała łada” – powiedział sekretarz RNBO Ukrainy Ołeksij Daniłow, komentując wystąpienie Władimira Putina. Z kolei prezydent Wołodymyr Zelensky stwierdził, że taki ruch ze strony Rosji był od dawna oczekiwany i niczego nie zmienia on w ukraińskich planach. Jego zdaniem, Rosja od dawna prowadzi potajemnie działania mobilizacyjne, jednak ich efekty pozostają niewielkie. „Nasze służby specjalne i nasi sojusznicy o tym mówili. Cały ostatni miesiąc jest prowadzona mobilizacja” – powiedział prezydent Ukrainy w rozmowie z niemieckim dziennikiem „Bild”. Dodał, że rosyjskie kierownictwo wie o tym, że oddziały rosyjskie uciekają z pola bitwy.[PU]

Zachodni politycy nie zamierzają uznawać wyników tzw. referendum planowanych na wschodzie Ukrainy na terenach kontrolowanych bądź okupowanych przez Rosję. „Ich wyniki nie zostaną uznane” – powiedział kanclerz Niemiec Olaf Scholz na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Przypomniął, że nie mają one podstaw w prawie międzynarodowym i traktatach międzynarodowych. „Jest absolutnie jasne, że te pseudoreferenda nie zostaną uznane, ponieważ nie mają podstaw w prawie międzynarodowym i traktatach stworzonych przez społeczność międzynarodową”. Inni europejscy politycy również nie zamierzają uznawać referendum. Prezydent RP Andrzej Duda powiedział: „Nic nie są warte. Prawda jest taka, że wynik jest ustalany na Kremlu, a nie w głosowaniu. I to, jaki głos oddają ci, którzy w ogóle w referendum uczestniczą, nie ma tutaj od strony faktycznej żadnego znaczenia. A wynik będzie taki, jaki zaplanują na Kremlu”. Prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział, że plany Rosji dotyczące referendum to nowa prowokacja. „Nie będą miały żadnych konsekwencji prawnych, cały proces jest parodią”. Dodał, że gdyby cały plan zwołania referendum na wschodzie Ukrainy nie był tak tragiczny, byłby zabawny.

Powiedział też, że w najbliższych dniach będzie rozmawiał z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg napisał na „Twitterze”, że planowane głosowanie to „kolejna eskalacja wojny Putina” przeciwko Ukrainie. Wśród polityków odrzucających wyniki plebiscytów znalazł się Recep Tayyip Erdoğan. Według agencji informacyjnej Nexta, turecki prezydent miał oświadczyć, że Turcja nigdy nie uzna wyników referendum.[MN]

Ługańska Republika Ludowa i Doniecka Republika Ludowa, formacje na wschodzie Ukrainy kontrolowane przez prorosyjskich separatystów, ogłosiły, że między 23 a 27 września przeprowadzą referendum w sprawie przyłączenia do Rosji. Takie ludowe głosowania mają się odbyć także w okupowanych przez Rosję częściach Ukrainy w obwodach zaporoskim i chersońskim. Według zachodnich mediów aneksja tych terytoriów dałaby Rosji pretekst do powszechnej mobilizacji, gdyż ukraińska kontrofensywa mogłaby zostać zinterpretowana jako wtargnięcie na terytorium Rosji. Rosja w 2014 roku w podobny sposób zaanektowała ukraiński Krym. Wyniki tego referendum nie są uznawane na arenie międzynarodowej.[MN]

Choć dziennikarze w zachodnich mediach szumnie nazywają ostatnie sukcesy Sił Zbrojnych Ukrainy w obwodzie charkowskim punktem zwrotnym, to w całej tej retoryce jest sporo myślenia życzeniowego – napisał w artykule ekspert wojenny magazynu „Responsible Statecraft” Seth Harp. „Zachodnie doniesienia prasowe przedstawiły ukraińską »błyskawiczną ofensywę«, jak się ją nieodmiennie nazywa, jako główny punkt zwrotny w wojnie. Prawie wszyscy używają słowa »upokarzający« do opisanego utraty terytorium przez Rosję. Mówią, że obrona Rosjan »załamała się« i »uciekli w popłochu«. Wielu przypisywało to rzekomemu »wyczerpaniu« i »niskiemu morale« wojsk rosyjskich” – mówi Harp. Jednak jego zdaniem w całej tej retoryce jest wiele myślenia życzeniowego. Ekspert podkreśla, że jeszcze od kwietnia było jasne, że Władimir Putin przeszedł do „planu B”, aby zabezpieczyć „most lądowy” do Krymu na

południu Ukrainy. Nie tylko można to zrozumieć patrząc na mapę ruchów wojsk rosyjskich, minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow wyraźnie stwierdził to w lipcu. „Zajęcie przez Ukrainę Charkowa, zdaniem analityka, będzie miało niewielki wpływ na zdolność Rosji do utrzymania ważnych południowych miast portowych, takich jak Chersoń, Melitopol, Mariupol i Berdiańsk. W tej chwili Charków nie jest tak ważny jak Mykołajew czy Odessa. Rosjanie mogą spokojnie obejść się bez kolei w Izyum” – zaznacza Kharp. Aby naprawdę wygrać wojnę Siły Zbrojne Ukrainy muszą przebić się na Morze Azowskie lub odzyskać główny węzeł logistyczny, taki jak miasta Donieck lub Ługańsk. „W obecnych warunkach jest to mało prawdopodobne. Ukraińska ofensywa na zajęty Chersoń, rozpoczęta w tandemie z uderzeniem na wschód od Charkowa, nie przyniosła żadnych wymiernych rezultatów. Linie bojowe wokół Mikołajowa i Zaporozża niewiele się zmieniły od marca” – zauważa autor. „Nadchodząca zima, która na Ukrainie może być bardzo mroźna, prawdopodobnie spowolni ruchy wojsk, a być może niemal całkowicie je zatrzyma” – podsumowuje Harp.[NF]

Siły Zbrojne Ukrainy i krajów zachodnich nie powinny lekceważyć możliwości dronów produkcji rosyjsko-irańskiej i zagrożenia, jakie stanowią – napisał w artykule dla amerykańskiego magazynu „19 Fortyfive” Kem McMillan, weteran amerykańskiej misji w Iraku i kapitan obrony powietrznej odpowiedzialny za przeciwdziałanie bezzałogowym systemom powietrznym. „Ja również szydziłem z pomysłu, że irańskie drony stanowią jakiegokolwiek zagrożenie dla mnie, moich żołnierzy. (...) Nie zajęło nam dużo czasu, aby zdać sobie sprawę, że z tych dronów nie warto rezygnować i stanowią one poważne zagrożenie dla naszych sił zbrojnych” – powiedział McMillan. Oficer zauważył, że dotychczas Rosja nabyła irańskie drony Mohajer-6, a także kilka platform serii Shahed, w tym Shahed 129, Shahed 191 i Shahed-136, które zniszczyły już dostarczane przez USA haubice M777 na Ukrainie, o czym pisał niedawno dziennik „The Wall Street Journal”. „Shahed-136 to dron kamikadze przenoszący materiały wybuchowe i lecący

bezpośrednio na cel. Te drony kamikadze nie dawały spać w nocy mnie i moim przyjaciołom w Iraku” – zauważył amerykański wojskowy. Według niego ważne jest, aby zdać sobie sprawę ze znacznych wyzwań, jakie te drony mogą stanowić dla obrony sił lądowych. Po pierwsze, są wyjątkowo trudne do namierzenia przez radar, ponieważ nie mają cech samolotów załogowych, dla których zaprojektowano większość nowoczesnych systemów obrony powietrznej. „Ze względu na krótki zasięg radaru, stosunkowo niską prędkość i małą wysokość, drony stanowią wyjątkowe wyzwanie. Wymagają one zastosowania specjalnej technologii, która pozwala obronie powietrznej na identyfikację dronów” – powiedział. Po drugie, nawet jeśli Siły Zbrojne Ukrainy nauczą się identyfikować i śledzić irańskie drony, trudno je zestrzelić z tych samych powodów, dla których trudne jest wykrywanie radarowe: nie są to samoloty załogowe, a większość systemów obrony powietrznej nie jest zaprojektowana do zestrzeliwania takich celów.[NF]

Władze ukraińskie raczej nie mają co liczyć w dającej się przewidzieć przyszłości na powtórzenie sukcesu kontrofensywy w obwodzie charkowskim – uważa były dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej USA David Petraeus, obecnie członek dowództwa NATO. Według niego, taktycznie udana kontrofensywa Sił Zbrojnych Ukrainy w obwodzie charkowskim spowodowała wzrost morale, ale raczej nie uda się jej powtórzyć dwa razy. „Oczywiście Ukraina straciła tysiące żołnierzy, w tym wiele swoich najlepszych jednostek” – powiedział Petraeus. Członek dowództwa NATO zaznaczył, że rosyjskie siły artyleryjskie i rakietowe wciąż mają ogromną przewagę nad oddziałami ukraińskimi. Dla deklarowanych przez Kijów celów wyzwolenia Krymu i całego Donbasu linie zaopatrzenia AFU są zbyt rozciągnięte, a najlepsze jednostki rozproszone. „Siły ukraińskie będą bardzo podatne na [rosyjskie] kontrataki” – zauważył były dyrektor CIA dodając, że dalsze sukcesy wojska ukraińskiego będą całkowicie zależały od dostaw pomocy wojskowej z Zachodu.[NF]

„Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych wezwało społeczność międzynarodową do zaangażowania się w dialog i konsultacje pomiędzy Rosją a krajami zachodnimi” – przekazała „Wirtualna Polska”. Chińczycy zaapelowali o znalezienie sposobu na rozwiązanie problemów bezpieczeństwa po wystąpieniu prezydenta Rosji Władimira Putina, który mówił między innymi o nuklearnym szantażu Zachodu i ewentualnej odpowiedzi Moskwy z wykorzystaniem wszelkich dostępnych środków. Agencja informacyjna Reuters, na którą powołał się portal WP.pl, opisała, iż podczas środowej konferencji prasowej rzecznik prasowy chińskiego resortu spraw zagranicznych Wang Wenbin powiedział, że stanowisko Chin w sprawie Ukrainy jest spójne i jasne. Pekin chce zawieszenia broni na Ukrainie i zakończenia eskalacji konfliktu rozpoczętego w lutym tego roku. „Uzasadnione obawy każdego kraju o bezpieczeństwo powinny być cenione, a wszelkie wysiłki prowadzące do pokojowego rozwiązania kryzysu powinny być wspierane. Chiny wzywają do dialogu i konsultacji w celu rozwiązania rozbieżności” – stwierdził rzecznik chińskiego MSZ Wang Wenbin.[MN]

Węgry nadal opowiadają się za rozpoczęciem rozmów pokojowych na najwyższym szczeblu w celu rozwiązania konfliktu na terytorium Ukrainy z uwzględnieniem interesów wszystkich stron – powiedział w środę 21 września węgierski minister spraw zagranicznych Peter Szijjártó. „My, sąsiedzi Ukrainy, nie możemy powiedzieć niczego innego, jak tylko to, że chcemy pokoju i prosimy silnych graczy w polityce światowej, aby wreszcie porozmawiali ze sobą, aby doszli do porozumienia, aby wreszcie ustanowili zawieszenie broni i aby wreszcie rozpoczęli negocjacje, które mogą przynieść pokój w naszym sąsiedztwie” – powiedział Szijjártó.[NF]

Autorstwo: Paul Joseph Watson [PP], Krystian Rusiniak [MN], Michał Waligóra [MN], News Front [NF], PolUkr [PU]

Na podstawie: Pravda.com.ua [PU], Mil.in.ua [PU], InfoWars.com [PP], DoRzeczy.pl [MN], WP.pl [MN], Echo24.cz [MN], Twitter.com [MN], Tysol.pl [MN], 19FortyFive.com [NF],

ResponsibleStatecraft.org [NF]

Źródła: [PrisonPlanet.pl](#) [PP], MediaNarodowe.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [MN], pl.News-Front.info [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [NF], [PolUkr.net](#) [PU]

Kompilacja 9 wiadomości i wstęp: WolneMedia.net [WM]